

## UZASADNIENIE

**Rozpoznając przedmiotową sprawę, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.** W dniu 23 marca 2015 roku R. S. mył swój samochód marki F. (...) koloru granatowego o numerze rejestracyjnym (...). Na karoserii auta nie było żadnych widocznych uszkodzeń.

W pewnym momencie, tj. około godziny 17.00 żona M. S. poprosiła go o podwiezienie na plebanię kościoła przy ul. (...) w W. celem podziękowania księdzu za zorganizowaną w kościele zbiórkę. R. S. przerwał mycie auta i zawiózł tym autem żonę oraz znajomą J. W. na plebanię. Postawił samochód w alejce wjazdowej na teren parafii przy ul. (...), gdyż nie znalazł wolnego miejsca parkingowego. Następnie M. S. i J. W. poszły na plebanię na spotkanie z księdzem.

R. S. miał zaczekać na kobiety. W tym czasie udał się do znajdującego się nieopodal sklepu motoryzacyjnego z zamiarem zakupu środka do czyszczenia lakieru do samochodu. Nie zamknął wówczas auta na zamek. Stąd będąc w sklepie obserwował je przez witrynę. W pewnym momencie dostrzedł, że obok jego auta przechodzi M. G., który był na spacerze z dzieckiem. Wyjął on z kieszeni komplet kluczy do mieszkania i przy ich użyciu zarysował prawy przedni błotnik pojazdu na długości 53 cm oraz prawe tylne drzwi pojazdu na długości 75 cm. Następnie oddalił się w kierunku al. (...).

R. S. zauważył jak M. G. coś wyciągnął z kieszeni i wykonał gest przy jego samochodzie. Po czym wybiegł ze sklepu motoryzacyjnego celem sprawdzenia stanu pojazdu. Natychmiast dostrzegł zarysowania lakieru na aucie. Następnie pobiegł za oddalającym się mężczyzną krzycząc, że uszkodził mu on samochód. Ten zatrzymał się i odwrócił, po czym oświadczył R. S., że nie zarysował jego pojazdu, jedynie obok niego przechodził. R. S. porosił go aby wspólnie podeszli do samochodu i obejrzelni uszkodzenia. M. G. oświadczył, że jest na spacerze z dzieckiem i chciał się oddalić. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny, na co zareagowali przechodnie. R. S. wezwał Policję.

M. S. i J. W. wyszły z parafii i podeszły do mężczyzn. M. S. oświadczyła, że przed zaparkowaniem pojazdu nie było na jego karoserii uszkodzeń w postaci zarysowań lakieru, jakie aktualnie były widoczne. Uczestnicy zdarzenia wspólnie zaczekali na przyjazd Policji. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze przeprowadzili czynności postępowania, w tym dokonali zatrzymania M. G. oraz zabezpieczyli komplet kluczy, który miał on przy sobie.

Koszty naprawy zarysowanych elementów karoserii samochodu należącego do R. S. obliczone zostały na kwotę 2.627,38 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego w postaci: zeznań świadka R. S. (k. 10 – 12, k. 25 – 27, k. 90 – 92), zeznań świadka M. S. (k. 36 – 37v, k. 93), zeznań świadka J. W. (k. 38 – 39v, k. 92), częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. G. (k. 74 – 75, k. 91, k. 93), a nadto na podstawie notatki urzędowej (k. 1 – 1v), protokołu zatrzymania oskarżonego M. G. (k. 2 – 2v), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 6 – 8), szkicu sytuacyjnego (k. 13), wydruku polisy ubezpieczeniowej (k. 17), protokołu oględzin samochodu osobowego marki F. (...) (k. 23 – 24v), kalkulacji naprawy samochodu (k. 28 – 29v), protokołu oględzin kluczy (k. 31 – 33).

Oskarżony **M. G.**, przesłuchany dwukrotnie w toku postępowania przygotowawczego (k. 21 – 22v, k. 43 – 44v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz odmówił składania wyjaśnień w sprawie i odpowiedzi na pytania.

Przed Sądem oskarżony (k. 73 – 75) także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu wskazanym w zarzucie aktu oskarżenia, będąc na spacerze z dzieckiem, przechodził obok zaparkowanego samochodu pokrzywdzonego. Po przejściu obok tego samochodu, kilkadziesiąt metrów dalej usłyszał jakieś krzyki, odwrócił się i zobaczył, iż pokrzywdzony się do niego zbliża. Zaprzeczył mu, aby porysował jego samochód. Stąd pomiędzy mężczyznami wywiązała się kłótnia. Dziecko oskarżonego rozpląkało się. Oskarżony usiłował odsunąć się od pokrzywdzonego i odejść. W toku szamotaniny obaj mężczyźni przesunęli się w kierunku samochodu marki F., gdzie

pokrzywdzony wskazał oskarżonemu rysy na samochodzie. Oskarżony nadal usiłował oddalić się, ale pokrzywdzony był agresywny, w pewnym momencie pchnął go tak, iż wózek z dzieckiem potoczył się po chodniku. Sytuację tę widziało dwóch świadków.

Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił, że przechodził obok samochodu pokrzywdzonego dwukrotnie. Samochód ten blokował wyjazd z plebanii, a jakiś mężczyzna był z tego powodu zdenerwowany. Oskarżony zaś nie zaczepił niczym samochodu pokrzywdzonego. Przechodząc obok niego nie musiał manewrować wózkiem, ponieważ było dostatecznie dużo miejsca, aby przejść. Często chodzi tamtędy na spacer, gdyż mieszka w pobliżu, ale nie znał wcześniej pokrzywdzonego i nie miał z nim kontaktu.

Ponadto wyjaśnił, że denerwują go źle zaparkowane samochody oraz kierowcy blokujący lewy pas ruchu, natomiast samochód pokrzywdzonego go nie denerwował. Zaznaczył też, że dziwi go stwierdzenia pokrzywdzonego i świadków, że samochód pokrzywdzonego był świeżo umyty i nawoskowany, zdziwił go też kosztorys naprawy, jaki dostarczył mu pokrzywdzony.

Oskarżony, odnosząc się do zeznań pokrzywdzonego i świadków, wyjaśnił (k. 91, k. 93), że przechodząc obok samochodu pokrzywdzonego nie „zawinął się” obok niego, lecz doszedł do ulicy i zawrócił, gdyż w tamtym miejscu nie ma przejścia dla pieszych. Samochód pokrzywdzonego stał tak, iż było swobodne przejście z obu stron. Oskarżony miał wówczas przy sobie w kieszeni klucze i długopis. Dodał, że tydzień po zdarzeniu był w sklepie, w którym był pokrzywdzony i stojąc przy ladzie sklepu nie widział miejsca, w którym w dniu zdarzenia stał samochód.

Oskarżony M. G. wniósł ponadto odpowiedź na akt oskarżenia (k. 66), w której podał iż nie popełnił zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Wskazał, że przechodził obok samochodu należącego do pokrzywdzonego R. S., będąc na spacerze z dzieckiem i nie ma wiedzy czy samochód ten został zarysowany w trakcie postoju przy ul. (...). Podniósł, że o tej porze dnia tamtym odcinkiem ulicy (...) przechodzi wiele osób. Dodał, iż pokrzywdzony, który miał być w sklepie, nie mógł jednocześnie obserwować przez cały czas zaparkowanego przez siebie samochodu, stąd nie mógł widzieć co działo się z jego samochodem.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Należało dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w niewielkim zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym ujawnionym w sprawie. Wiarygodne były zatem jego stwierdzenia, iż w dniu 23 marca 2015 roku, będąc z dzieckiem w wózku na spacerze, przechodził przy ul. (...) w W.. Tam minął należący do pokrzywdzonego samochód, zaparkowany na podjeździe na teren parafii. Polegały na prawdzie także jego wyjaśnienia co do tego, że po przejściu obok wymienionego samochodu oddalił się z wózkiem, ale w pewnym momencie usłyszał za sobą krzyki R. S. o tym, że zarysował mu samochód. Wiarygodnie M. G. ukazał także dalszy przebieg zdarzenia, to jest szarpaninę z pokrzywdzonym, wezwanie przez pokrzywdzonego na miejsce zdarzenia Policji oraz czynności dokonane przez funkcjonariuszy po ich przybyciu.

Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym z zeznań R. S., M. S. i J. W., jak również w treści notatki urzędowej (k. 1 – 1v), protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 2 – 2v) oraz protokołu zatrzymania rzeczy (k. 6 – 8).

Sąd nie dał natomiast oskarżonemu wiary w zakresie, w jakim nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, że przeszedł jedynie obok należącego do pokrzywdzonego samochodu, nie zarysowując go, ani też w żaden inny sposób go nie uszkadzając. Powyższe depozycje oskarżonego stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym ujawnionym w sprawie, w tym z treścią zeznań pokrzywdzonego R. S..

Pokrzywdzony R. S. w swoich zeznaniach złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem wiarygodnie, konsekwentnie, rzeczowo i spójnie wskazał w jakich okolicznościach zawiózł swoim samochodem marki F. (...) żonę M. S. i J. W. na plebanie przy ul. (...) w W.. Podkreślił, że auto było umyte i wypolerowane z jednej strony. Podał gdzie je zaparkował (w alejce wjazdowej na plebanie przodem do wjazdu, gdyż nie znalazł miejsca

parkingowego) i uczynił to tak aby nie utrudnić pieszym przejścia chodnikiem. Zaznaczył, że wówczas samochód nie posiadał jeszcze żadnych uszkodzeń na karoserii. Gdy M. S. i J. W. były u księdza, on poszedł do sklepu motoryzacyjnego po środek czyszczący do lakieru (karoserii). Nie zamknął auta. Stąd będąc w sklepie, miał samochód w zasięgu wzroku, także z uwagi na ewentualną potrzebę jego przeparkowania.

Oskarżony odnosząc się do zeznań pokrzywdzonego, kwestionował możliwość oberwacji przez niego auta ze sklepu motoryzacyjnego, m.in. z uwagi na usytuowanie kasy w sklepie, przez co - jego zdaniem - pokrzywdzony powinien stać tyłem do okna, a przodem do kasy. Sąd jednak nie podzielił tych wątpliwości oskarżonego. Jak wskazują bowiem zasady doświadczenia życiowego, gdy kierowcy zajdą do sklepu, to zwykle obserwują swoje auta, pozostawione na chیلę w pobliżu tego sklepu, do tego nieprawidłowo zaparkowane i niezamknięte. Po ustaleniu lokalizacji sklepu motoryzacyjnego, w którym był pokrzywdzony na stronie internetowej <https://www.google.pl/maps> (wyruki na 81 – 82) i zestawieniu tego z miejscem, w którym zaparkował on auto należało stwierdzić, że miał on dobrą perspektywę do jego obserwacji (okna sklepu wychodzą na alejkę podjazdową do parafii).

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, wskazującym na to, że był on w sklepie motoryzacyjnym około trzech minut i wówczas miał bardzo dobry widok na swój samochód. Dostrzegł zatem wyraźnie jak blisko przy jego samochodzie przechodził oskarżony z dzieckiem w wózku. Widział, jak oskarżony trzymając w lewej ręku przedmiot, wykonał tą ręką ruch przy karoserii auta, po czym schował rękę do kieszeni. Po czym oddalił się w stronę al. (...).

O tym, że w wyniku wyżej opisanego zachowania oskarżonego na karoserii auta pokrzywdzonego powstały zarysowania (na jego tylnych drzwiach i na prawym przednim błotniku) świadczyły zeznania pokrzywdzonego, który natychmiast wybiegł ze sklepu dotarł do auta i stwierdził na jego karoserii te uszkodzenia, dogonił oskarżonego i zatrzymał go (m.in. w ramach szamotaniny) do czasu przyjazdu Policji. Wskazuje na to także treść protokołu oględzin samochodu pokrzywdzonego (k. 23 – 24v), z którego wynika, że w tym aucie stwierdzono zarysowanie powłoki lakierniczej prawych tylnych drzwi o długości 75 cm oraz prawego przedniego błotnika o długości 53 cm, obie linie zarysowania miały szerokość 3 mm i nieregularny kształt. Na to jakiego narzędzia do zarysowania auta użył oskarżony wskazuje przy tym protokół jego zatrzymania (k. 2 – 2v), w którym podano, iż zatrzymano przy nim także komplet sześciu kluczy do mieszkania (k. 6 – 8). Klucze te następnie zostały poddane oględzinom (protokół na k. 31 – 33), z których wynikało, iż były to klucze do zamków typu zasuwka i typu podklamkowego, trzy z nich miały długość 57 mm, dwa 115 mm, jeden 110 mm. Zdaniem Sądu oskarżony porysował auto właśnie tymi kluczami.

Zeznania pokrzywdzonego R. S. w pełni korespondowały również z treścią zeznań świadków M. S. i J. W..

Świadkowie M. S. (k. 36v – 37, k. 93) i J. W. (k. 38v – 39, k. 92) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem zbieżnie z pokrzywdzonym zeznały, że w dniu 23 marca 2015 roku pojechały wraz z R. S. jego samochodem do kościoła przy ul. (...) w W., aby podziękować księdzu za zorganizowaną w kościele zbiórkę pieniędzy. R. S. zaparkował samochód na podjeździe do na parafii, po czym udały się do księdza. Świadek M. S. zeznała, że gdy przyjechali do kościoła, nie było rys na prawym przednim błotniku i prawych tylnych drzwiach samochodu, które zauważyła już po wyjściu z kościoła (k. 36v – 37, k. 93). Świadek J. W. zeznała z kolei, że tuż przed wyjazdem do kościoła chowała do wnętrza samochodu kwiaty dla księdza i wsiadała przez tylnie prawe drzwi do auta i nie widziała wówczas na jego karoserii żadnych zarysowań (k. 38v, k. 92). Dopiero po wizycie u księdza dostrzegła ona na samochodzie świeże rysy z prawej strony pojazdu (k. 92). W/w kobiety zgodnie zatem zeznały, że uszkodzenia te powstać musiały w czasie, gdy były one na parafii, co trwało około 10 minut. Obie ponadto podały, że po wyjściu od księdza zauważyły, jak R. S. przytrzymywał oskarżonego, który usiłował oddalić się z miejsca zdarzenia.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego i świadków M. S. i J. W. za w pełni wiarygodne. Są one bowiem konsekwentne i spójne. Ich treść koresponduje zarówno ze sobą wzajemnie, jak i z pozostałymi dowodami w postaci notatki urzędowej (k. 1 – 1v), protokołu zatrzymania oskarżonego M. G. (k. 2 – 2v), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 6 – 8), protokołu oględzin samochodu osobowego marki F. (...) (k. 23 – 24v) oraz protokołu oględzin kluczy (k. 31 – 33) wraz z pokwitowaniem odbioru (k. 45).

Ustalając wartość szkody, Sąd oparł się na rzeczowych zeznaniach pokrzywdzonego, który był w serwisie (...) przy ul. (...) w W., gdzie koszt naprawy uszkodzonych elementów wyceniono na kwotę 2.627,38 złotych.

Z zeznaniami pokrzywdzonego korespondował dowód w postaci kalkulacji naprawy samochodu numer (...) (k. 28 – 29v). Przedmiotowa kalkulacja została bowiem sporządzona przez podmiot profesjonalnie świadczący usługi z zakresu naprawy samochodów, to jest (...) S.A. Serwis (...). Wprawdzie oskarżony kwestionował w/w kosztorys jako zawyżony, tym niemniej wskazać należy, że – jak poinformował pokrzywdzonego pracownik serwisu – w wyniku powstałych uszkodzeń niezbędne jest lakierowanie całego prawego boku należącego do pokrzywdzonego samochodu, nie zaś jedynie uszkodzonych elementów (celem zniwelowania różnic w odcieniach lakieru)

Reasumując, po dokonaniu analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu, Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony M. G. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Z zeznań R. S., M. S. i J.w.jednoznacznie bowiem wynika, iż przed zaparkowaniem samochodu pokrzywdzonego przy ul. (...) w W. pojazd nie miał zarysowań lakieru na prawym przednim błotniku oraz prawych tylnych drzwiach. Uszkodzenia te na nim pojawiły bezpośrednio po tym jak pokrzywdzony przez okno sklepu dostrzegł oskarżonego przy swoim aucie, wykonującego gest ręką, po czym chowającego tę rękę z jakimś przedmiotem do kieszeni. Okoliczność, że uszkodzenia tego rodzaju rzeczywiście były widoczne na karoserii pojazdu potwierdzona została w protokole oględzin wymienionego samochodu. Nie było zatem wątpliwości, że właśnie oskarżony zarysował karoserię wymienionego pojazdu, co uczynił przy użyciu kluczy do mieszkania, które zabezpieczono w toku późniejszych czynności.

Mając na uwadze powołane argumenty Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego M. G. w zakresie postawionego mu przez rzecznika oskarżenia publicznego zarzutu, zaś jego zachowanie wyczerpało znamiona zarzucanego mu przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

W ocenie Sądu zaproponowana przez Prokuratora kwalifikacja prawna przypisanego oskarżonemu czynu była trafna, albowiem M. G. dokonał uszkodzenia auta pokrzywdzonego, tj. zarysował kluczami powłokę lakierniczą prawych tylnych drzwi auta oraz prawego przedniego błotnika, czym spowodował łączną wartość strat na kwotę 2627,38 zł na szkodę pokrzywdzonego R. S..

Odpowiedzialności karnej z art. 288 § 1 k.k. podlega ten, kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku.

Uszkodzenie rzeczy, penalizowane w art. 288 § 1 k.k., polega na spowodowaniu fizycznych zmian w strukturze tej rzeczy bez jej unicestwienia, odmiennie niż w przypadku zniszczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawionym w uchwale z dnia 13 marca 1984 r., sygn. akt VI KZP 48/83 (OSNKW 1984/7-8/71, Lex Omega nr 19950) umieszczenie napisu lub rysunku w miejscu do tego nie wyznaczonym może stanowić uszkodzenie mienia w rozumieniu art. 212 k.k. (albo w zależności od wysokości szkody - wykroczenie przewidziane w art. 124 k.w.) tylko wówczas, gdy w wyniku tego działania nastąpiło pomniejszenie wartości materialnej lub użytkowej budynku, obiektu lub innej rzeczy w takim stopniu, że do usunięcia tego uszkodzenia konieczne jest naruszenie ich substancji. W innym wypadku takie działanie może stanowić wykroczenie określone w art. 63a k.w.

Czyn oskarżonego polegał na naruszeniu karoserii samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) poprzez porysowanie jego powierzchni lakierniczej tylnych prawych drzwi oraz przedniego prawego błotnika. Materiał dowodowy wykazał, że uszkodzenia te były tego rodzaju, iż do przywrócenia poprzedniego stanu niezbędne byłoby naruszenie powierzchni tej karoserii, a niewystarczającym byłoby np. samo umycie lub wypolerowanie tej karoserii odpowiednimi środkami, co w konsekwencji spełniło kryteria uszkodzenia mienia z art. 288 § 1 k.k.

Zachowanie M. G. było umyślne. Działa on z zamiarem porysowania karoserii auta pokrzywdzonego, wiedząc, że spowoduje to szkodę, w tym konieczność poniesienia przez pokrzywdzonego dużych kosztów odnawiania, lakierowania elementów karoserii auta w zakładzie lakierniczym, a tym samym spadek wartości auta.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się wskazaniami określonymi w art. 53k.k. Uznał stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego za znaczny – M. G. swoim działaniem naruszył prawo własności auta pokrzywdzonego, nienaruszalność tego prawa, a także dobro rzeczy. Na skutek tego działania pokrzywdzony poniósł szkodę, której wysokość została określona na kwotę 2.627,38 złotych.

Należało uznać za znaczny stopień winy oskarżonego. Uszkodzenia karoserii auta dopuścił się on bowiem w sposób świadomy i działając w zamiarze bezpośrednim. Podkreślenia przy tym wymaga, że całe zdarzenie miało miejsce w w dzień i w sytuacji, gdy oskarżony powinien koncentrować się na dziecku w wózku, z który był na spacerze.

Znaczny stopień winy i znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd uznał za okoliczności obciążające oskarżonego.

Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił przede wszystkim to, że oskarżony nie był dotychczas karany, jest osobą wykształconą, wykonuje zawód lekarza (ginekologa) i prowadzi ustabilizowany tryb życia.

Całość powołanych powyżej okoliczności obciążających i łagodzących skłoniła do uznania, że oskarżonemu winna zostać wymierzona kara grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Taka kara będzie bowiem adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz spełniająca cele stawiane wymiarowi kary w zakresie wychowawczym i zapobiegawczym, jak też w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Stanowi ona finansowo obciążający sygnał dla oskarżonego, że nie powinien dopuszczać się popełnienia przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Mając na uwadze konieczność uświadomienia M. G. nieopłacalności popełniania przestępstw, a tym samym – osiągnięcia wobec oskarżonego celów zapobiegawczych i wychowawczych, Sąd uznał za zasadne nałożenie na niego także obowiązku naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego R. S. kwoty 2.627,38 złotych.

Całość orzeczenia o karze, ukształtowana w powyższy sposób, czyni zadość dyrektywom wymiaru kary, pozwalając na uświadomienie oskarżonemu naganności jego postępowania i powstrzymanie go od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, osiągając w konsekwencji cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji szczególnej.

Orzeczenie o karze powinno także wskazywać innym potencjalnym sprawcom przestępstw, iż naruszenie porządku prawnego jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego i fakt, że został on w niniejszej sprawie już obciążany karą grzywny i obowiązkiem naprawienia szkody, Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.